

Piotr Wasiak 2009-04-02, ostatnia aktualizacja 2009-04-02 14:24:07.0

Wiosna to początek sezonu egzaminów na prawo jazdy. Wybierając autoszkołę, należy zwrócić uwagę na liczbę przeszkolonych osób i umiejętności instruktorów

W Łodzi jest ok. 150 autoszkół. Wszystkie chwalą się wykwalifikowanymi instruktorami, placami manewrowymi, bezpłatnymi podręcznikami oraz możliwością płacenia w ratach. Informacje zawarte na stronach internetowych weryfikowane są dopiero na egzaminach.

Jak się okazuje, nie zawsze jest tak pięknie jak na ulotkach reklamowych. - Poziom szkół nauki jazdy pozostawia wiele do życzenia. Wystarczy zobaczyć, jak kandydaci jeżdżą na placu manewrowym. Już przejście pierwszego etapu egzaminu praktycznego sprawia im wiele trudności - mówi Zbigniew Skowroński, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łodzi.

Zdawalność w łódzkim ośrodku ruchu drogowego wynosi 26 proc. Prawie połowa kandydatów odpada na "rękawie". Jest to łuk, którym trzeba pojechać prosto, a później wrócić na wstecznym. To podstawowy element, na którym egzaminatorzy sprawdzają, czy osoba zdająca może wyjechać na miasto nie stwarzając niebezpieczeństwa dla innych użytkowników.

Egzaminatorzy tłumaczą, że liczba zdających nie zależy od nich, ale od autoszkół. - W całym kraju są takie same przepisy, do których trzeba się stosować. Niektórzy instruktorzy mają wysoką zdawalność, ale jest też niestety bardzo dużo słabych ośrodków.

Kursanci są nieprzygotowani, a później mają pretensje do egzaminatorów. Na szczęście teraz w samochodach są kamery, które pomagają stwierdzić, kto miał rację - tłumaczy Skowroński.

Autoszkołę bardzo łatwo założyć. Wystarczy złożyć wniosek do wydziału praw jazdy i rejestracji pojazdów, który ma obowiązek wpisać firmę do wykazu ośrodków szkolenia kierowców. Każda szkoła musi mieć salę wykładową, biuro, plac manewrowy, no i oczywiście samochód oraz instruktora z kwalifikacjami.

Przy wyborze szkoły nauki jazdy większość osób kieruje się ceną za kurs. Jednak chęć zaoszczędzenia na początku drogi po prawo jazdy, może spowodować, że stracimy o wiele więcej pieniędzy - na poprawki i kursy doszkalające.

Na co więc zwrócić uwagę?

* Na umiejętności i doświadczenie instruktorów.

* Warto obejrzeć też samochody, którymi mamy jeździć oraz plac manewrowy i salę wykładową.

* - Warto poprosić również kogoś z rodziny, kto ma prawo jazdy i z nim poćwiczyć, gdzieś na uboczu - radzi Skowroński.

Od autoszkoły powinniśmy wymagać nauczania jazdy, a nie tylko przygotowania do egzaminu. Jak się bowiem okazuje, jest to różnica. - Niektórzy instruktorzy jeżdżą za naszymi autami podczas egzaminu, żeby zobaczyć, na jakich trasach sprawdzamy umiejętności kandydatów. Później uczą ich najbardziej popularnych skrzyżowań na pamięć. Gdy zmienimy trasę, zdający nie wiedzą, co mają robić - opowiada Skowroński.